Nr 12 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 17 Stycznia 1926.

Rok XLV.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . . 8.— .
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 211.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na I-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Skutki niekompetencji

Kraków, 15 stycznia.

Zauważono już dawno, że wśród plag, trapiących wszelką demokrację, niekompetencja i nieodpowiedzialność są najbardziej charakterystycznemi. Codzienne nasze doświadczenia z własną demokracją potwierdzają to spostrzeżenie w zupełności. Wszystkie nasze choroby i niepowodzenia sprowadzają się właściwie do tego, że dotąd nie skonstruowaliśmy sobie aparatu do oddzielania kompetentnych od niekompetentnych, nieznaleźliśmy systemu stawiania właściwych ludzi na właściwych miejscach.

Słuszność wprawdzie nakazuje stwierdzić, że idealnie nigdzie się pod tym względem nie dzieje, że w innych państwach na tem tle właśnie powstają także różne dziwne zjawiska, tego jednak, co u nas można obserwować, nie widać nigdzie.

Cywilizowane bowiem narody mają tyle instynktu samozachowawczego, że dla pewnych przynajmniej dziedzin życia państwowego i administracji szukają i znajdują ludzi rzeczywiście powołanych, dających. więc conajmniej gwarancję, że w działalności swej unikną elementarnych błędów. Do takich dziedzin, do których instynkt samozachowawczy narodów zamyka lub stara się zamknąć dostęp niekompetencji, chociażby ustrojonej w najlepszą wolę i zapał, należą przedewszystkiem **finanse państwowe**. Jakoż rzeczywiście jeżeli myślą przebiegniemy wszystkie garnitury ministrów, którzy przesunęli się od czasu zawarcia pokoju już przez wszystkie ważniejsze państwa europejskie, spostrzegamy tam mnóstwo różnych dziwolągów, ale teki finansów w ręku człowieka, który z finansami nigdy przedtem żadnej styczności nie miał, nie ujrzymy nigdzie, z wyjątkiem jednej jedynej Polski. U nas na dziesięciu dotychczasowych ministrów skarbu, trzech tylko odpowiadało tym formalnym warunkom, od jakich należy przyznanie komuś minimalnych kwalifikacyj na to stanowisko. Tylko Biliński, Steczkowski i Michalski, jako ministrowie skarbu nie budzili w widzu i słuchaczu natrętnego pytania, skąd on się tu wziął i czego tu szuka?... Pozostałych siedmiu, to amatorzy, którzy atestowali sami siebie i to w przystępach szczególniejszej euforji. Łatwiej zaiste było Markowi Twainowi napisać słynną nowelę »Dlaczego zostałem redaktorem gazety rolniczej?«, niż każdemu z tych siedmiu niekompetentnych naszych dotychczasowych ministrów skarbu wyjaśnić, dlaczego mianowicie został właśnie tym ministrem?

To też systemowi odpowiadają całkowicie jego rezultaty. Wszyscy wiedzą to dzisiaj, co gorsza, na własnej »skórze« czują, że są one wprost straszne. Zdawałoby się, że po takich ciosach i tylu rozczarowaniach możnaby wreszcie zrozumieć, że sprawy finansowe wymagają jednak pewnego specjalnego przygotowania zarówno teoretycznego, jak praktycznego, że sama dobra wola, nawet z dodatkiem talentu oratorskiego lub zgoła muzykalnego, nie może tu żadną miarą wystarczyć. Tymczasem w tej właśnie dziedzinie widmo niepoprawności i nieuleczalności czernieje najgroźniej.

W Ameryce pozostawiono w charakterze upełnomocnionego negocjanta o pożyczkę dra Młynarskiego, jakkolwiek minister Grabski, który go tam posłał, sam pewnego dnia porzucił nagle swój resort. Nowy minister skarbu odnowił pełnomocnictwa drowi Młynarskiemu i zaczęło się gotowanie tego amerykańskiego »Quacker Oatsu«.

Wszędzie i zawsze zawieranie pożyczek zagranicznych było przez rządy powierzane **najtęższym i najdoświadczeńszym finansistom**, najwytrawniejszym i najzaufańszym bankierom, którzy w labiryncie swego fachu znają każdą jawną i ukrytą ścieżkę, którzy zbudzeni w nocy w lot uchwycą, o co drugiej stronie idzie, do czego zdąża.

Dr Młynarski jest człowiekiem nie tylko zacnym, lecz w rzeczywistości wysokowartościowym. W niedawnej młodości swojej brał rozpęd ku socjologji, którą zaczynał traktować z poważnym aparatem naukowym. W polityce reprezentował wzniosły i piękny romantyzm, któremu dawał wyraz zarówno piórem i słowem, jak czynem. Jest cały szereg dziedzin praktycznej pracy publicznej, na których dr Młynarski miałby dane zarówno intelektualne, jak moralne, aby zająć na nich stanowiska wysokie, nawet kierujące.

Ale w rzędzie tych dziedzin finanse praktyczne nie znajdowały się nigdy. On sam jeszcze kilka lat temu byłby zapewne wyśmiał każdego, ktoby mu zechciał był przepowiadać, że będzie jeździł do Ameryki jako wielki negocjant dla wielkich pożyczek wielkiego państwa i że będzie miał przy tem władzę sypania opcjami, wiązania całego państwa przy mądrem i przy niemądrem. Tymczasem na nieszczęście jego własne, — o co mniejsza, bo młody jest i może się odbić — ale na nieszczęście państwa naszego los rzucił go właśnie tam, dokąd nigdy nie zmierzał, do czego się nigdy nie sposobił, czego się ani teoretycznie ani praktycznie nie uczył. Co prawda kilka lat temu napisał jedną czy dwie broszurki o naprawie pieniądza polskiego. Ale kto wówczas takich broszurek nie pisał, kto nie wynaszał w swej bujnej głowie albo gdzie indziej niezawodnego sposobu na poprawę naszej niezapomnianej marki! Broszurki dra Młynarskiego nie były złe. Nie kompromitowały go bynajmniej. Owszem przedstawiały go jako inteligentnego i bystrego dyletanta, który mógłby wyrobić się także na finansistę, gdyby zdecydował się na kilkanaście lat praktyki twardej i konsekwentnej, omaszczonej nadto pilnemi studjami teoretycznemi.

Tymczasem na podstawie tych broszurek dr Młynarski wzniósł się odrazu na wyżyny najpierw dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu, a wkrótce potem wiceprezesa Banku Polskiego. Ten lewar dra Grabskiego porwał go i wzniósł tak wysoko. Potrzeba przyznać, że dr Młynarski, jakkolwiek nie grywa na wiolonczeli, jak najbliższy jego sąsiad w sercu dra Grabskiego, nie zasypiał się na tych wysokich stanowiskach ani razu, lecz dźwigał ich brzemię naogół bez skandalu.

I może byłby także i na tej drodze zdobył ostatecznie kwalifikacje rzeczywiste do urzędów i godności, które je wyprzedziły, gdyby nie ten pech oczywisty, że posłano go do Ameryki i na czas go stamtąd nie zawrócono. Jeżeli powtórzone przez nas wczoraj rewelacje »Ilustr. Kurjera Codz.« w całości odpowiadają faktom, to błąd, który popełnił dr Młynarski, udzielając »Banker Trustowi« trzymiesięcznej opcji na prawo udzielenia nam lub... odmówienia lichwiarskiej pożyczki, jest bezprzykładny. Przy interesie, przy którym sama prowizja ma wynosić trzy miljony dolarów, dla zaoszczędzenia kosztów podróży kilku ekspertów wiązać się trzymiesięczną opcją dla pożyczki wprost strasznej, tracąc równocześnie możliwość zawarcia innych korzystniejszych, to coś, czego dotąd jeszcze nie notowano. O możliwych skutkach tej opcji, jeżeli ona istotnie jest taką, jak ją przedstawiają, nie warto się rozwodzić. Ujawnią się one same dość wcześnie i wyraźnie. Ale gdyby przynajmniej na tym najświeższym przykładzie nauczono się u nas, że sprawy finansowe nie są rzeczą amatorów i dyletantów, nawet bardzo inteligentnych, to mógłby dr Młyarski pocieszyć się w swojem niepowodzeniu myślą, że »non omnis moriar!«...

(s).

Cały gabinet francuski solidaryzuje się z Doumerem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 15 stycznia. Briand oświadczył przewodniczącemu komisji finansowej Izby, deputowanemu **Malvy, że wszyscy członkowie gabinetu,** pomimo ostatniej uchwały komisji, **solidaryzują się z min. finansów Doumerem.**

Rozstrzygająca dyskusja w Izbie rozpoczyna się dziś. Wynik dyskusji jest wątpliwy. Przypuszczają, że rząd w najlepszym razie uzyska **tylko małą większość.**

Paryż, 15 stycznia (PAT). Komisja finansowa Izby deputowanych **odrzuciła 21 głosami przeciwko 5, przy 15 wstrzymujących się od głosowania artykuł 13 projektu rządowego, dotyczący ustanowienia opłat od rachunków wystawionych przez kupców i przemysłowców.** (Francuzi pragną gwałtownie sanacji finansów, ale ofiary, które trzeba ponieść, każdy radby przerzucić na drugiego. U. R.)

Stan wyjątkowy w Rumunji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Bukareszt, 15 stycznia. Według doniesień tutejszych dzienników, **zaprowadzono w Rumunji w sześciu okręgach stan wyjątkowy.** Zarządzenie to spowodowane zostało silną agitacją wśród tamtejszej ludności **na korzyść b. następcy tronu.**

Min. Ziemięcki autorem wniosku o przyspieszeniu uchwalenia ustawy o władzach wojskowych

Miał na celu powrót marsz. Piłsudskiego do armji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 stycznia. W »Robotniku« ukazał się następujący list ministra ochrony pracy i opieki społecznej, p. **Ziemięckiego**, wchodzącego — jak wiadomo — w skład rządu z ramienia P. P. S.:

Szanowny Panie tow. redaktorze!

W decyzji **komitetu politycznego ministrów**, zmierzającej do **przyśpieszenia uchwalenia ustawy o władzach wojskowych**, część opinji publicznej, jak się dowiaduje, widzi **nową przeszkodę, stawianą powrotowi do armji marszałka Piłsudskiego.** Ponieważ byłem **autorem** wniosku, przyjętego przez komitet polityczny ministrów, oświadczam, że **intencja moja była** wręcz odwrotna, chodziło mi oczywiście o to, ażeby przyśpieszając uchwalenie ustawy, poczyniono w niej odpowiednie zmiany, ułatwiające powrót marszałkowi Piłsudskiemu.

Marszałek Piłsudski o projekcie ustawy o naczelnych władzach wojskowych

Rząd obecny w tej sprawie nie porozumiewał się z marszałkiem

Warszawa, 15 stycznia.

W dniu wczorajszym **marszałek Józef Piłsudski udzielił wywiadu** korespondentowi »Ilustrowanego Kurjera Codziennego« na temat **swego ewentualnego powrotu do armji i stosunku do projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych.**

Na pierwsze pytanie korespondenta, iż komunikat urzędowy dał do zrozumienia, że ewentualny powrót p. marszałka do czynnej służby w wojsku nastąpi po wejściu w życie znanego projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych, marszałek odpowiedział:

— Próbowałem już **dziesiątki razy od chwili** wniesienia tej ustawy do Sejmu przez rząd p. **Władysława Grabskiego, sprecyzować swój bardzo ujemny stosunek do jej treści.** Ustawa ta — zdaniem mojem — **zupełnie rozmyślnie stawia generała przewidzianego na wypadek konfliktu zbrojnego na Naczelnego Wodza w możliwie niejasnem stosunku do wojska i w możliwie fałszywą sytuację względem wszystkich instytucyj wojskowych i państwowych.**

Widziałem w tem wyraźną, niedwuznaczną **chęć ubliżenia najcięższej pracy, jaka na oficera spaść może,** gdy bierze na siebie naczelno dowodzenie, podczas ciężkiej próby, jaka spada na państwo — jak wojna. Dodam zaś, że **nie mogę nie uważać również samego przebiegu wnoszenia tej ustawy za wyraźną chęć ubliżenia także mnie osobiście.**

Byłem bowiem proszony przez p. **Sikorskiego** o wydanie swojej opinji o projekcie ustawy. Dałem opinję **bardzo ostrą**, wskazującą na główne jej braki. Jako odpowiedź **znalazłem ustawę jeszcze pogorszoną.** Gdy zaś p. Władysław Grabski pod naciskiem opinji prosił mnie jeszcze raz o wyrażenie swego zdania, uczyniłem to w ubliżający dla p. Sikorskiego sposób, powtarzając treść poprzednio danej opinji. Znalazłem potem wniesioną do Sejmu ustawę **bez żadnej zmiany, mimo, że p. Władysław Grabski nie wypowiedział w czasie konferencji ani jednego słowa.**

Następnie zgodnie zresztą z bardzo niskim stanem przyzwoitośc u pana Sikorskiego, rozpowszechniano ze strony ówczesnego rządu stale i szeroko idące pogłoski, iż ustawa **robiona jest specjalnie dlatego, aby za zgodą moją zabezpieczyć moje wejście w stan czynny armji polskiej.**

Uważam więc teraz, jak i dawniej, że p. prez. ministrów **Skrzyński,** który w przeszłem ministerstwie zasiadał, musiał wiedzieć dobrze o celu i podstawach tej ustawy. Z chwilą więc, gdy zdecydował się pośpieszyć z jak najgwałtowniejszem przyśpieszeniem w Sejmie ustawy, która szczęśliwie po dymisji **p. Władysława Grabskiego i Sikorskiego** zaczęła drzemać na wieki, miał ten sam cel co i p. Sikorski — wyraźnego **pozbawienia Polski mojej służby nawet w razie konfliktu zbrojnego,** gdyby ten na nieszczęście naszego państwa przyszedł.

Po dłuższym następnie wywodzie marszałka **o istocie naczelnego dowództwa, o różnych systemach organizacji sztabów generalnych i o stosunku służbowym szefa sztabu generalnego do generalnego inspektoratu armji,** tak, jak go określa projekt naszej ustawy o naczelnych władzach wojskowych. korespondent zadał z kolei następujące pytanie:

— Czy w liście ogłoszonym w »Kurjerze Porannym«, pan marszałek wspomina o swojem drugiem oświadczeniu w okresie przesilenia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w obecności p. Aleksandra **Skrzyńskiego,** jako prezesa rządu. Ponieważ treść tego oświadczenia nie była publikowana, a przeto nie jest znana opinji, czy p. marszałek nie zechciałby udzielić w tej sprawie informacyj?

Krajem Orawy

(Ustęp ze szkicu etnograficznego pt. „Wszerz i wzdłuż przez Orawę").

Z chwilą powstania państwa polskiego znaczna większość Polaków dowiadywała się ze zdziwieniem, że nietylko na Śląsku, ale i na Orawie i Spiszu, w granicach dawnego królestwa węgierskiego (nie zdawano sobie dokładnie sprawy, gdzie te prowincje leżą!) mieszkają od wieków Polacy, którzy nie mają uświadomienia narodowego, ale mową i całą kulturą materjalną, są nieodrodnymi braćmi naszych górali, zwłaszcza Podhalańców. Czytało się nietylko humorystyczne notatki o wsiach i miasteczkach tam położonych, w brzmieniu naturalnie madziarskiem, i litowało się nad tą ignorancją, która miała zamknięte uszy na zdobycze uczonych i podróżników polskich i czeskich, zgadzających się zupełnie co do charakteru mowy i życia tych zapomnianych Polaków.

Kilka lat przed wojną, wyjeżdżając na lato w Żywieczyznę, do Milówki i Rajczy, począłem się tym ludem zajmować bliżej i mimo różnorakich trudności przeszedłem wszerz i wzdłuż przez Orawę, poznałem dokładnie wszystkie wsi polskie a słowackie, wykreśliłem szczegółową granicę polszczyzny, aprobowaną przez Słowaków, ale skoro nie przyszło do plebiscytu a dzielono Orawę podług widzimisię czeskich członków komisji delimitacyjnej, stało się, że zachodnia połowa Orawy polska zupełnie, przypadła republice czesko-słowackiej.

O tej części zachodnio-północnej Orawy chcę tu kilka wspomnień umieścić.

Wybierałem się oddawna na Orawę pod Babią Górę, a zawsze mi jakieś przeszkody na drodze stawały. Aż uzyskawszy towarzystwo kolegi O. postanowiłem niezwłocznie wyruszyć przez Rajczę, Ujsoły, ku Nowoci na stronie węgierskiej, a stamtąd krajem zachodnim pod Babią Górę. Zdarzyła nam się dobra sposobność, żeśmy się mogli przysiąść do sędziego powiatowego, który wczas rano jechał na komisję do Ujsół i mógł nas podwieźć prawie do samej granicy.

Był dzień sierpniowy przepiękny, ale jeszcze piękniejsza okolica, w którąśmy wjechali wybornym gościńcem poza Rajczą, kierując się ku południowemu wschodowi. Dolina Zlatna ze sterczącym naprost niej na południu wspaniałym szczytem, Minciołem (M o n c u l rum== góra), następnie dolina i osada Glinka ze wspaniałemi lasami, nie pozwoliły nam wyjść z podziwu nad tą przepiękną a tak mało przez naszych turystów zwiedzaną przyrodą.

W Glince zestał nasz sędzia, a my zabrawszy swe toboły ruszyliśmy prosto w górę do granicy, odległej stąd mniej więcej 4 kilometry. Pomimo głębokiego cienia leśnego wkrótce pot okrył nasze czoła i oblicza i usiedliśmy dla wypoczynku na wzgórzu granicznem, dumając o nazwie wsi U j s o ł y. Skąd owo węgierskie u j— (=nowy) tu na stronie polskiej? Po długich rozstrząsaniach doszliśmy do przekonania, że to musiała być osada „u-Soły", t. zn. u źródeł Soły a przez upodobnienie do madziarskich U j h e l y (Nowe Miasto) U j v a r (Nowy Zamek) U j b e l a (Nowa Biała) wcisnęło się owo j i w tę nazwę, a nikt temu przybyszowi wstępu nie bronił.

Szliśmy dalej w kierunku Nowoci, ale dowiedziawszy się od przejeżdżającego górala z drzewem, że do Nowoci spada droga dość gwałtownie na dół, a potem do najbliższej wsi Mutnego będziemy musieli piąć się sporo w górę, zboczyliśmy za jego radą z gościńca na lewo i drogą leśną równą i wygodną szliśmy dosyć długo, może z pięć klm, zanim dotarliśmy do pierwszej chaty.

Chociaż z drogi leśnej ukazał się nam szczyt Pilska (1557 m na zachód od Babiej Góry) w całej swej nieporównanej krasie, nie zatrzymaliśmy się dłużej, bo już było koło godziny 10, a myśmy wczas wyruszyli i dobrze już głód odczuwali. Przed chatą leśnego, typową góralską, krytą „sędziołkami" (gontami) i podzieloną na trzy części, stała gospodyni i na nasze chrześcijańskie powitanie, grzecznie odpowiedziawszy, podała nam ławę do siedzenia, uczęstowała „kislem" mlekiem a co najważniejsze dostarczyła nam w rozmowie dowodu, że tu ludność czysto polska. Na zapytanie jak się ta osada nazywa powiedziała najczystszą polszczyzną, że „M ą t n e" — „chociaż Słowiocy tam dołu „Mutnem" przezywają". Rzeczywiście taka nazwa znajduje się na mapie, którą rozwinąłem mimo przestrogi towarzysza.

„A sąsiednia wieś jaka?"

„A tam dalej ku Babiej to je W e s o ł e (na mapach Veszek) potę S i h e l n e i P o h o r a".

Byliśmy niezmiernie uradowani tem brzmieniem polskiem wsi i osad, niezgodnego z mapą. Ciekawość jednak nasza dziwiła nieco kobietę, i choć się jej prawie wylegitymowaliśmy i opowiedzieli, skąd i dokąd dążymy, nie zadowoliło to jej samej, ale w większym stopniu wyrostka, który prawdopodobnie musiał w szkole słyszeć o obcych podróżnych, których należy mieć na oku. Sytuację popsuła zdaje się jeszcze i ta okoliczność, żem nie pytając o pozwolenie chatę fotografował i wzbudził w gospodyni podejrzenie, że może znaleźliśmy co nie w porządku, i że przyjdzie znowu jaki „štrof" płacić.

Ruszyliśmy stamtąd drogą dobrą, przeważnie środkiem wsi biegnącą ku Wesołemu. Z doświadczenia wiedziałem, że pod skrzydłami proboszczów miejscowych najłatwiej się uchronić od różnych żandarmskich protokołów. Nie mieliśmy jednak szczęścia: ks. proboszcz pojechał do Namiestowa i wróci na wieczór. Chcieliśmy zwiedzić kościół — nie było kościelnego, bo korzystając z nieobecności proboszcza poszedł na polanę kosić. Nie było innej rady, że to już było po godzinie 12 w południe ale wstąpić do karczmy i kazać sobie co przyrządzić na objad.

Arendarka niezbyt chętnie, ale zakrzątnęła się około jajecznicy, a tymczasem podała nam chleb z bryndzą i wino. Kiedyśmy się pokrzepili, wkroczył służbowy stróż porządku publicznego, znany i poznawany z daleka po kogucich piórach przy kapeluszu.

Zapytał o legitymacje — mieliśmy tylko urzędnicze kolejowe. To go nie zadowalało; pytał, com ja fotografował i żądał ukazania; niestety, nie mogłem mu ukazać płyty niewywołanej. Tłómaczenie moje, na co zbieram fotografje chat, typów, krajobrazów nie było mu dosyć zrozumiałe. Oznajmił, że nas musi odprowadzić do „służnego" do Namiestowa.

Wtedy przyszła mi myśl zbawcza, że mam znajomego pocztmistrza w Polhorze, a że żandarm służbowo szedł również do Polhory, zgodził się na to, abyśmy szli z nim i jeżeli znajomi potwierdzą moje zeznania, puści nas wolno.

Nie była to przyjemna przechadzka z Wesołego przez Sihelne do Polhory, ale cóż było robić. Przynajmniej ja nie robiłem sobie nic z żandarma i fotografowałem co mi się podobało, bom nie wiedział, kiedy znowu w tej stronie będę.

Ku wieczorowi stanęliśmy przy poczcie, mającej postać dworku starego. Szczęśliwym trafem zastaliśmy pocztmistrza, który żandarma uspokoił, a nas zaprosił do siebie na wieczerzę i nocleg, jakichbyśmy byli niezawodnie w polhorańskiej karczmie nie dostali. Był tylko jeden szczegół nieprzyjemny, że pocztmistrz, człowiek starej daty i pamiętający czasy Kosuta rozgadał się (po słowacku) bez miary, i nie zważał na to, że interesujące jego opowiadania nie interesowały nas wielce, bo zarówno znużenie, jak i stary węgrzyn podany do wieczerzy, zamykał nam przemocą oczy...

Na drugi dzień rano sympatyczny pocztmistrz oprowadził nas po wsi, zawiódł do zakładu kąpielowego (solanka jodobromowa, jak w Rabce) ułatwił rozmowę z ludźmi i przyznał, że oni „połaczą" bo to tu na granicy — jednem słowem pod jego protekcją wyniosłem niespodziewanie obfity owoc poszukiwań.

Zwiedzać wsi dalsze na wschód od Polhory nie było na razie naszym zamiarem, puszczać się we dwóch na Babią Górę, nie było zbyt przyjemnie, tem więcej, że zapowiadała się burza, więc znowu doskonałym gościńcem ruszyliśmy ku granicy, prześlicznemi lasami przez Korbielów i Krzyżową zdążyliśmy do Jeleśni, a stąd pociągiem przez Żywiec do Milówki wśród gwałtownej ulewy.

Wycieczkę w całości uznaliśmy za udaną i w owoce obfitą.

. Zawiliński.



Naokoło skandalicznej afery węgierskich fałszerstw banknotów

Banknot 1.000-frankowy, podrobiony przez węgierskich fałszerzy, którzy wypuścili tych falsyfikatów ponad 25.000 sztuk.

— Przy pierwszym pobycie moim u p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zechciał on zapytać mnie o moją radę co od osoby ministra spraw wojskowych, gdy tak wyraźnie przestrzegałem go przed powrotem stosunków, które w wojsku zapanowały przy pp. Szeptyckim i Sikorskim. Odpowiedziałem wtedy, że nie jestem w stanie tego uczynić, dopóki ministerjum nie jest sformowane i dopóki przy Prezydencie nie będzie stał odpowiedzialny prezydent ministrów. Prawdopodobnie — chociaż nie chcę wchodzić w istotne motywy p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. prezydenta ministrów, gdyż o nich nie wiem — dlatego zostałem wezwany do Belwederu po sformowaniu ministerjum bez wyznaczenia ministra spraw wojskowych. Jestem dotychczas wdzięczny panu Prezydentowi, że w ten grzeczny i lojalny sposób się do mnie odniósł. Złożyłem wtedy inne oświadczenie, którego nie ogłosiłem jedynie na prośbę pana Prezydenta, pozostawiłem sobie jednak prawo ogłoszenia, unikając tego jedynie przez czas pobytu p. Skrzyńskiego w Londynie. Nie chcę i teraz wchodzić w szczegóły tego oświadczenia, powiem tylko, że radziłem wybrać ministra z pośród oficerów, którzy w przeciągu wojny zdobyli sobie szacunek, nie schodząc z pola walki ani chwili i nie prowadząc żadnych intryg politycznych. Następnie ostrzegałem przed prolongowaniem złych tradycyj austrjackiego sztabu generalnego w armii. Więcej w tej chwili nie chciałbym powiedzieć.

— Czy p. prez. Aleksander Skrzyński porozumiewał się z panem marszałkiem w sprawie dysponowania Jego osobą?

— Stawia mnie pan tem pytaniem w wielki kłopot, gdyż przez słowo »porozumiewać się«, rozumie się zawsze dwie porozumiewające się strony. A ja doprawdy nie wiem, czy w obyczajach i zwyczajach politycznych panujących w Polsce, które scharakteryzowałem, jako gorsze od najgorszej konstytucji, kto jak rozumie te słowa w stosunku do mnie — gdyż zwyczajem i obyczajem stało się, gdy się jakoby porozumiewa ze mną, wybrać sobie kogokolwiek, najliteralniej kogokolwiek z moich znajomych, chociażby był on nawet moim nieprzyjacielem, zapytać go, co Piłsudski o tej, czy innej sprawie myśli, a potem nietylko mówić, lecz nawet publikować, że czy ongi Naczelnik Państwa, czy ongi Naczelny Wódz, czy poprostu Józef Piłsudski w danej kwestji ma takie zdanie, wobec czego porozumienie jest najzupełniej zakończone. Przy przeszłym rządzie p. Władysława Grabskiego i Sikorskiego widziałem rozwielmożnienie tego właśnie sposobu porozumiewania się, jak za najlepszych czasów tak zwanego suwerennego Sejmu. Za owych czasów bowiem nie wstydzono się nawet zapomocą posłów zwyczajnych i nadzwyczajnych zagranicą — wtedy, gdy Polska prowadziła wojnę — zdanie i opinję naczelnego wodza i naczelnika państwa fałszować. Nazywałem to zawsze handlem i handelkiem imieniem marszałka Józefa Piłsudskiego. Nie wiem, jak p. Aleksander Skrzyński wyobraża sobie porozumienie się. W każdym razie stwierdzam, że ani razu go osobiście nie widziałem, prócz jednego wypadku w Belwederze po sformowaniu jego gabinetu, a zatem według mojego rozumienia rzeczy nie porozumiewałem się z nim ani jeden raz.

Na tem marszałek Piłsudski zakończył swoje informacje, których zechciał mi udzielić.

Obowiązkowe zabezpieczenie na wypadek bezrobocia

Warszawa, 13 stycznia.

Ukazało się rozporządzenie min. pracy i opieki społecznej, datowane 4 stycznia b. r. w sprawie kategoryj pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowemu zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Na mocy artykułu 1 ustawy z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w brzmieniu, podanem w artykule 1 ustawy z dnia 28 października 1925 roku, zarządza się, co następuje:

Paragraf 1. Do kategorji pracowników umysłowych, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, należą osoby, pozostające w stosunku najmu pracy, obowiązane do usług umysłowych i spełniające czynności:

1) administracyjne i nadzorcze, a mianowicie: zarządców i kierowników wszelkich przedsiębiorstw i zakładów, inżynierów, techników, chemików, konstruktorów, sztygarów, dozorców górniczych, kontrolerów, majstrów, którzy kierują technicznie pracą w zakładzie pracy i są za całość tej pracy odpowiedzialni, ekspedytorów, intendentów i kierowników magazynowych;

2) biurowe i kancelaryjne, rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne;

3) sprzedawców sklepowych i księgarskich z ukończoną szkołą zawodową lub średnią, albo też z odbytą praktyką przepisaną, farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, podróżujących akwizytorów;

4) personalu lekarskiego, dentystycznego, weterynaryjnego, oraz wykwalifikowanego, pomocniczego personalu lekarskiego, dentystycznego i weterynaryjnego;

5) muzyków, artystów scenicznych, suflerów i dekoratorów teatralnych;

6) nauczycielskie i wychowawcze;

7) pracowników redakcyj czasopism (dziennikarzy);

8) prowadzących okrętów, oficerów pokładowych i maszynowych, zarządców i asystentów zarządców statków morskich lub rzecznych, oraz pełniących czynności, połączone z zajmowaniem równorzędnego stanowiska.

Paragraf 2. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Rządowy projekt ordynacji wyborczej dla miasta Krakowa

W tych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało do krakowskiego województwa projekt zmiany starej ordynacji wyborczej do Rady miejskiej miasta Krakowa, w celu uzyskania opinji województwa o tym projekcie.

Projekt ministerjalny zachowuje tensam system, na podstawie którego wybrano starą — obecnie rozwiązaną — Radę miejską, a więc pozostawia starą, instytucję kół wyborczych, dzielących ludność miasta wedle stanu majątkowego. Zostałyby zatem po dawnemu Koła wyborcze: I. inteligencji, II. a) wielkich realności, b) małych realności, III. a) wielkiego handlu i przemysłu, b) małego handlu, c) rękodzieła. Jako nowość wprowadza projekt Koło IV., w którem głosowaliby wszyscy pozostali, nieobjęci trzema pierwszemi Kołami. — W Kole inteligencji mieliby prawo wyborcze wszyscy obywatele, płacący rocznie najmniej 32 złote tytułem podatku dochodowego. W Kołach wielkiej własności i wielkiego handlu, małej własności i małego handlu, oraz rękodzieła, pozostawiono dawny cenzus podatkowy, zamieniając jedynie stawki koronowe na złotowe w tejsamej wysokości. W Kole IV. głosowaliby wszyscy pozostali, nie opłacający podatku, bez różnicy płci, a więc mężczyźni i kobiety na równi.

Dla uzyskania prawa głosu przewiduje projekt cenzus wieku na lat 24, oraz 1 rok zamieszkania w Krakowie.

Dzielnice przyłączone, oraz Podgórze, nie głosowałyby osobno, lecz łącznie z Krakowem w odrębnych Kołach lub w kurji powszechnej. W Kole IV. głosuje się na listy kandydatów, przyczem obowiązuje proporcja.

Ilość radców miejskich przewiduje projekt ministerjalny na 96 (dotychczasowa Rada miejska liczyła 127 członków), a więc każde Koło wybierałoby 24 radców.

Czas trwania mandatów radzieckich przewiduje projekt na 4 lata. Również prezydenta i wiceprezydentów wybierałoby się na przeciąg czterech lat.

Pierwsze wybory na podstawie tej ordynacji miałby przeprowadzić wojewoda.

Oczywiście projekt, przysłany województwu krakowskiemu do oceny, zostanie przez rząd przedłożony Sejmowi do zatwierdzenia.

KRONIKA

Kraków, 15 stycznia.

Obchód Staszica w Warszawie

Stolica obchodzić będzie uroczyście setną rocznicę zgonu Stanisława Staszica (1826—1926). Komitet obchodowy ogłasza następujący program:

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się nabożeństwo w miejscowym kościele na Bielanach, poczem nastąpi uroczyste złożenie wieńców przez delegację i przez ludność m. Warszawy na grobie Stanisława Staszica. Nad grobem przemówi przedstawiciel fundacji Staszicowskiej w Hrubieszowie.

W środę, dnia 20 bm. o godz. 11 przed poł. odprawione będzie solenne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Warszawie, poczem odsłonięta będzie tablica pamiątkowa na froncie ufundowanego przez Staszica gmachu warszawskiego Towarzystwa naukowego. O godz. 5 po poł. odbędzie się uroczysta Akademja w sali Rady miejskim na ratuszu warszawskim.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 12 w poł. wygłoszone będą w 12 wielkich salach stolicy bezpłatne odczyty o Stanisławie Staszicu, przed koncertami zaś i przedstawieniami w teatrach oraz o godz. 6 i 9 wiecz. we wszystkich kinach wygłoszone będą krótkie przemówienia o zasługach wielkiego obywatela, ilustrowane wyświetleniem jego portretu.

(Czy w Krakowie, gdzie nie brak organizacyj kulturalnych, oświatowych i literackich, nie pomyśli nikt o manifestacyjnem uczczeniu zasług Staszica? Przyp. red.)

Uroczyste otwarcie wystawy grafików polsk. w Budapeszcie

Z Budapesztu donoszą:

Wczoraj przed południem odbyła się tu uroczystość otwarcia wystawy grafików polskich. Aktu otwarcia dokonał minister oświaty, Klebelsberg, w obecności członków ciała dyplomatycznego i szeregu najwybitniejszych osób z różnych sfer tutejszego społeczeństwa.

Po mowie powitalnej tutejszego posła polskiego, Michałowskiego, wygłosił mowę min. oświaty, Klebelsberg, który wskazał na wiekowe związki kulturalne Węgier i Polski, oraz na ogromne zainteresowanie, jakie ma publiczność węgierska dla nowych objawów kultury polskiej. Obecna wystawa jest nowem świadectwem poziomu artystycznego polskiej grafiki.

Po dokonaniu aktu otwarcia wystawy, zwiedził wystawę naczelnik państwa, Horthy, i przy tej sposobności wyraził uznanie dla sztuki polskiej.

Cała prasa budapeszteńska wita gorąco wystawę artystów polskich.

Nowe szczegóły w aferze bankowej w Krakowie

Dotychczasowe wyniki śledztwa w aferze Banku Przemysłowego w Krakowie uwydatniają coraz wyraźniej, że nadużycia aresztowanych dyrektorów, przedstawiają się, jako wielki i niezwykle skomplikowany splot niesumiennych machinacyj, przyczem na jego horyzoncie wyłaniają się możliwości nowych poważnych sensacyj.

W toku śledztwa ujawniono w dalszym ciągu nowe szczegóły, dotyczące tym razem **spekulacji obcemi walutami**. Jak się dowiadujemy, pp. Filippi, Winiarz i Wiliński, prócz operacyj akcjami, handlowali obcemi walutami. Operacje te polegały przeważnie na prowadzeniu tak zwanych transakcyj dyferencyjnych, czyli innemi słowy, na zwykłej grze cyfr. Sprzedawali waluty, których nie posiadali, by następnie zakupić je po cenie niższej, lub odwrotnie. Gdy transakcja się nie udała, strata szła na rachunek banku.

FALA MROZÓW, zdaje się, już przepłynęła w przestworza. Od wczoraj temperatura w Krakowie znacznie się podniosła. Dzisiaj przed południem termometr wskazywał 0 stopni. Prawdopodobnie będziemy mieli odwilż.

ROZBUDOWA KRAKOWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO. Ministerstwo kolei udzieliło dyrekcji kolei państwowych w Krakowie pozwolenia zejścia na grunty prywatne w dzielnicach: Łobzów, Krowodrza, Grzegórzki-Piaski, Dąbie, Płaszów i Podgórze, oraz gmin: Mydlniki, Bronowice Małe, Rakowice i Prokocim w powiecie krakowskim w celu przeprowadzenia pomiarów i zdjęć terenowych dla wypracowania projektu rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego za wynagrodzeniem szkód, stąd powstałych.

Pozwolenie niniejsze zachowuje moc swoją do dnia 7 maja 1926 roku.

ZNIESIENIE POCIĄGÓW KOLEJOWYCH. — Warszawska dyrekcja kolei państwowych z dniem 1 lutego, w celach oszczędnościowych, znosi następujące pociągi pospieszne, odchodzące z dworca głównego: Nr 1 do Krakowa, Nr 6 z Krakowa do Warszawy, Nr 41 do Poznania, Nr 402 powrotny z Poznania. Poza tem zniesiono pociągi osobowe: Nr 313 do Kutna i Strzałkowa i powrotny, Nr 314, Nr 731 do Białegostoku i powrotny, Nr 732.

CENY MAKSYMALNE OBOWIĄZUJĄ RZEŹNIKÓW I MASARZY. W ostatnich czasach skonstatowano, że niektórzy krakowscy rzeźnicy i masarze pobierają za swoje wyroby ceny, znacznie przekraczające obowiązujące ceny maksymalne. Niezależnie od wdrożonych już dochodzeń przeciw niesumiennym przemysłowcom i kupcom, magistrat zwraca uwagę rzeźnikom i masarzom, że przekraczanie cen maksymalnych jest zabronione ustawowo i będzie surowo karane.

Celem ułatwienia magistratowi wkraczania w każdym wypadku przekroczenia taryfy, publiczność winna we własnym interesie uważać na wagę, cenę i jakość, a w razie stwierdzenia nadużycia przez odnośnych przemysłowców, natychmiast donosić o tem magistratowi, komisarjatowi P. P. względnie najbliższemu posterunkowemu Policji Państwowej.

WYCOFANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW 1- I 2-ZŁOTOWYCH. Z dniem 31 grudnia 1925 roku banknoty 1- i 2-złotowe straciły wartość obiegową i do dnia 30 września 1926 roku przyjmowane będą do zamiany na bilon i na pokrycie należności we wszystkich oddziałach Banku Polskiego Centralnej Kasie państwowej i Kasach skarbowych. Wszelkie zatem spory, jakie obecnie dają się zaobserwować między płatnikiem i odbiorcą, nie mają uzasadnienia.

AKT OSKARŻENIA W AFERZE AKCJONARJUSZÓW OKRĘGOWEJ IZBY KONTROLI PAŃSTWA W KRAKOWIE. Jak nas informują, w głośnej swojego czasu aferze okręgowej Izby kontroli państwa w Krakowie, wygotowany został w tych dniach akt oskarżenia przeciwko Józefowi Bilińskiemu, rachmistrzowi tej Izby i Mieczysławowi Łasińskiemu, prezesowi, o to, że, jako funkcjonarjusze okręgowej Izby kontroli państwa zatrzymali i przywłaszczyli sobie znaczniejsze kwoty, co stanowi zbrodnię sprzeniewierzenia.

Akt oskarżenia, obejmujący kilka arkuszy pisma maszynowego, doręczony został już obu oskarżonym.

Po prawomocności aktu oskarżenia, wyznaczoną zostanie rozprawa.

ATAK SZAŁU. Dzisiaj rano pogotowie ratunkowe zawezwano na ulicę Augustjańską l. 4, gdzie wypadkowi ataku szału uległ niejaki Józef Rosenzweig, lat 50 liczący. Po założeniu kaftana bezpieczeństwa, chorego przewieziono do szpitala na oddział VI.

KRADZIEŻE. Na szkodę J. Bergmannowej, zamieszkałej przy ulicy Starowiślnej l. 65, skradziono z podwórza pościel.

Janowi Filfsteinowi, zamieszkałemu przy ulicy Mazowieckiej l. 123, skradziono 25 kilogramów mydła.

Jakóbowi Hulce z Olchowic skradziono portfel z kwotą 120 złotych i 7-ma dolarami w pociągu pospiesznym na stacji w Katowicach.

Z CENTRALNEGO ZARZĄDU POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie odnośnie do zarzutów, podniesionych ostatnio przeciw krakowskiemu Oddziałowi tego Banku:

W związku ze śledztwem, prowadzonem przeciwko b. kierownictwu Oddziału Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie, szerzą się w ostatnich dniach najrozmaitsze wieści o rzekomych nadużyciach, popełnionych w tymże Oddziele.

Nie wchodząc na razie w przedmiot spraw, objętych śledztwem karno-sądowem przeciw b. kierownictwu Oddziału, musi Zarząd Banku jak najenergiczniej zareagować przeciw pogłoskom, godzącym w dobre imię Banku i **najkategoryczniej zaprzeczyć podniesionym ostatnio zarzutom, jakoby Oddział krakowski nie odprowadzał podatków państwowych, oraz puszczał w obieg weksle kaucyjne.**

Zarzuty te są pozbawione wszelkiej podstawy, gdyż ewidencję należnych podatków prowadzi jak najściślej Zakład główny we Lwowie, a przeprowadzone wielokrotnie kontrole władz skarbowych nie wykazały dotychczas **ani razu najmniejszej nawet niedokładności.** Również najzupełniej bezpodstawnym jest zarzut odnośnie do weksli depozytowych, których Oddział w Krakowie bezwarunkowo nigdy w obieg nie puszczał. 2245

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY okręgu krakowskiego odbędzie się w niedzielę, 17 bm., w Krakowie. Obrady rozpoczną się o godzinie 4 po południu w sali kasyna oficerskiego przy ulicy Zyblikiewicza l. 1. Na początku dziennym między innemi sprawa redukcji armji i przysposobienia rezerw, oraz referat dyskusyjny posła Jana Jedynaka na temat: „Rola oficera rezerwy w dzisiejszej sytuacji państwa". W obradach powyższych, oprócz oficjalnych delegatów, brać udział mogą wszyscy oficerowie rezerwy. Komitet zjazdu zaprasza nadto wszystkie bratnie organizacje b. wojskowych, oraz przedstawicieli władz wojskowych, rządowych i samorządowych.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM, ul. Straszewskiego 28, II. piętro, odbędzie się w piątek, 15 bm., o godzinie 7 wieczorem zebranie, na którem wygłosi inżynier Jan Czerwiński „Sprawozdanie ze zjazdu Zrzeszeń technicznych w Wilnie". Goście mile widziani.

TRZYDNIOWY KURS, URZĄDZONY DLA PRACOWNIKÓW OŚWIATOWYCH, URZĄDZONY PRZEZ T. S. L. w auli VIII. gimnazjum państwowego przy ulicy Studenckiej 12 dnia 16, 17 i 18 bm., obejmować będzie następujące wykłady: sobota: od godziny 16—17 dr Mikulski: otwarcie kursu, od 17—18 dr Wysocki: Cele i metody pracy oświatowej, od 18—20 Stempler: Metodyka organizowania wykładów i pogadanek oświatowych, od 20—21 ks. Tomera: O organizowaniu młodzieży w wieku pozaszkolnym. Niedziela, przed południem od godziny 10—11 kapitan Kurek: Idea przysposobienia wojskowego w Polsce, od 11—12 Styrylski: Praca kulturalno-oświatowa w Małopolskim Związku młodzieży przy małopolskiem Towarzystwie rolniczem, od 12—1 dr Kutrzeba: Konstytucja i oświata, po południu od godziny 16—18 Baran: Praca bibljoteczna na gruncie T. S. L., od 18—20 Stempler: Metodyka przygotowania się do wykładów oświatowych, od 20—21 dr Wysocki: O teatrach amatorskich. Poniedziałek: od godziny 16—19: Metodyka, technika i estetyka wygłaszania wykładów i przemówień, od 19—20 dr Wysocki: Praca w domach ludowych, od 20—21 dr Wysocki: Zakończenie kursu. Wykłady odbywać się będą w auli VIII. gimnazjum państwowem przy ulicy Studenckiej l. 12. Codziennie wieczorem w czasie przerw koncert radjowy.

SEKCJA WYCIECZKOWA „OGNISKA" NAUCZYCIELSKIEGO W KRAKOWIE urządza cykl wykładów z dziedziny przyrody.

Poniedziałek, 18 bm., prof. U. J. Kreutz: „Pomniki przyrody w Polsce w świecie mineralnym".

Wtorek, 19 bm., prof. U. J. Kreutz: „Minerały okolic Krakowa".

Piątek, 22 bm., prof. U. J. Kreutz: „Minerały okolic Krakowa" (ciąg dalszy).

Poniedziałek, 25 bm., prof. U. J. Szafer: „Zadania i cele ochrony przyrody w Polsce".

Wtorek, 26 bm., prof. U. J. Szafer: „Polskie Parki narodowe" (Białowieża, Tatry, Pieniny, Czarno-Hora).

Środa, 27 bm., dr M. Sokołowski: „O potrzebie wprowadzenia do programu szkoły polskiej idei ochrony swojszczyzny".

Wtorek, 2 lutego, profesor U. J. M. Siedlecki: „Wartość morza".

Środa, 3 lutego, prof. U. J. M. Siedlecki: „Wartość morza" (ciąg dalszy).

Wszystkie wykłady będą bogato ilustrowane obrazami świetlnemi. Wykłady profesora Kreutza odbędą się w zakładzie mineralogicznym, ul. Gołębia l. 11. Wykłady profesora Szafera, profesora Siedleckiego i dra Sokołowskiego odbędą się w zakładzie zoologicznym, ulica św. Anny l. 6. Początek wszystkich wykładów o godzinie 7 wieczorem punktualnie. Wstępy za biletami po 50 groszy.

„SZOPKA KRAKOWSKA", w Muzeum przemysłowem odgrywana jest bez przerwy, ciesząc się niezwykłą frekwencją publiczności. W ostatnim akcie „Szopki" zjawiają się na scenie nowe figurki krakowskie, jak: chłopak z gazetami, dorożkarz, szofer, handełes i t. p., pełne życia i ruchu, pomysłu Konstantego Krumłowskiego. Doskonała orkiestra i chór, nastrojowe kolendy, kompozycji prof. Franciszka Koniora, oraz znakomita recytacja tekstu „Szopki", wywołują niezatarte wrażenie wśród całego audytorjum. Najbliższe przedstawienia odbędą się w niedzielę, 17 bm., o godzinie 4 po południu i o 6 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum przemysłowego, ulica Smoleńsk.

CHÓR CECYLJAŃSKI, który ma w naszem mieście ustaloną już markę, wystąpi tym razem w Kollegjum wykładów naukowych (Rynek główny l. 39) w dniu 22 bm. o godzinie 7 wieczorem z obfitym programem kolendowym. Dyryguje świetny kierownik chóru i słynny kompozytor O. prof. dr Bernardino Rizzi. Jako prelegent wystąpi młody literat i autor „Szkiców o Szopenie" profesor muzykologji, Jerzy Soplica, który omówi kolendę polską pod względem literackim i muzycznym.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 15 stycznia

TEATRY

Teatr miejski im. Słowackiego. Począt. o g. 7·30 wieczór	NOWOŚĆ NOWOŚĆ **Kobieta...** komedja Edmunda Guiraud
Operetka „NOWOŚCI" Rajska 12. Początek o godz. 7·45 wieczór.	NOWOŚĆ NOWOŚĆ **Dziewczę w koszulce** operetka w 3 aktach H. HIRSCHA.
ZRZESZENIE ARTYSTÓW TEATRU BAGATELA	W sobotę i w dnie następne o godzinie 8-mej wieczór **PAN NACZELNIK, TO JA** farsa w 3 aktach grana z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie

KINA

„SZTUKA" św. Jana 4. Począt. przedst. codz. o g. 5-tej w niedz. o g. 3	Wielki 2-serjowy program z zakończeniem **MARY PICKFORD** Królowa ekranu — w dawno oczekiwanem arcydziele według powieści H. Burnetta **MAŁY LORD** Potężny dramat w 12 aktach. Mary Pickford w podwójnej roli: małego lorda i matki. — Cuda nowszej techniki. — Wzruszająca treść
TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA" Począt. przedst. o godz. 5, 7 i 9, w niedz. o g. 3.	**OSTATNI DZIEŃ** II część wraz z zakończeniem romansu DZIECKO PARYSKIEGO BRUKU **CZŁOWIEK O DWU TWARZACH** 2 serje — 12 aktów. Role główne: Z. Bianchetti G. Signoret i Lucien Dalsage. — Film ten obfituje, w niesłychane sensacje, przykuwa uwagę potęgując z każdym aktem zaciekawienie widza
WANDA Gertrudy 5. Począt. przedst. o godzinie 5, 7 i 9. w niedz. od 3-ej.	Dla tych, którzy nie widzieli jeszcze najwspanialszego filmu polskiego p. t. **IWONKA** Erotyczny dramat współczesny według pow JULJUSZA GERMANA przedłużamy wyświetlanie tego arcydzieła na kilka dni tylko w Kino „Wanda"
„WARSZAWA" Stradom 15. Seansy od 5, 7 i 9 w niedz. o godz. 3	Po raz pierwszy w Krakowie Młodym panom ku przestrodze **LYA DE PUTTI** Gwiazda kinematografu, znana z obrazu „ROZKAZ CARA", w nowym wspaniałym dramacie **MIŁOSNY SZAŁ** Nad program w arcywesołej komedji **HAROLD LLOYD**
„REDUTA" Lubicz 15. Początek przed. codz. o godz. 5 7 i 9-tej wieczór w niedz. o g. 3.	Wielki romans filmowy **DZIECKO PARYSKIEGO BRUKU** Film sensacyjny i kryminalny z nizin i pałaców Paryża. 2 serje razem 12 aktów 12 aktów
„Promień" Podwale 6	DAWNO OGŁASZANY FILM FRANCUSKI **FJOŁKI CESARSKIE** Dramat z czasów Napoleona II w 9 aktach Realizował słynny reżyser HENRI ROUSSEL W głównej roli głośna RAQUEL MELLER
„NOWOŚCI" Starowiślna 21. Początek przedst. w dnie powsz. o g. 4·30, 7·30 i 9-tej, w niedz. od godz. 3-ciej	**PANNA O PÓŁNOCY** (WIESZCZKA KARNAWAŁU) Dramat w 7 aktach — W roli głównej **MAE MURAY**

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty wykwitna komedja francuska Edmunda Guiraud: „Kobieta..." z p. Bednarzewską w roli tytułowej i wybornem wykonaniu całego zespołu. Jutro Tadeusza Rittnera dramat o Don Juanie z p. Brydzińskim w głównej roli. „Don Juan" ze względu na rozpoczynający się niebawem urlop p. Brydzińskiego, grany będzie tylko kilka razy. Z tegosamego powodu w przyszłym tygodniu pojawi się jeszcze raz „Tajfun". Pod kierunkiem reżyserskim p. Jednowskiego odbywają się jednocześnie próby z komedji Józefa Rączkowskiego: „Polityka i miłość", która od połowy grudnia nie schodzi z repertoaru warszawskiego Teatru Naro-

dowego. W niedzielę po południu przedostatnie przedstawienie „Betlejem Polskiego".

„PAN NACZELNIK, TO JA" W „BAGATELI". Na sobotę, 16 bm., wyznaczono premjerę arcywesołej farsy francuskiej: „Pan naczelnik, to ja". Farsa ta, tryskająca zawrotnym wprost humorem, pełna kapitalnej sytuacji, graną była w teatrze Letnim w Warszawie z olbrzymiem powodzeniem. W głównych rolach wystąpią pp.: Wernicz, Zbucki, Brandt, Heniowski, Helmirska, Kolwas, Gołębiowski, Sarnowski, Trzeszczyńska i inni.

PANTOMINA BALETOWA W „BAGATELI". W przyszłym tygodniu wystawioną zostanie w „Bagateli" pantomina fantastyczno-baletowa pod tytułem: „Dziewczyna z zapałkami" w układzie i z muzyką znanego kapelmistrza Juljusza Szreyera i z prologiem p. Jadwigi Migowej.

OPERETKA „NOWOŚCI". Sobota, 16 bm., o godzinie 3 po południu „Dziewczę w koszulce", wieczorem „Tylko dla dorosłych"; niedziela, 17 bm., po południu „Kraków w nocy", bardzo wesoły quodlibet w 4 częściach, wywołujący salwy śmiechu na sali; wieczorem „Dziewczę w koszulce"; poniedziałek, 18 bm., „Kraków w nocy".

IX. (PRZEDOSTATNI) KONCERT ABONAMENTOWY Z CYKLU KONCERTÓW MISTRZOWSKICH odbędzie się w piątek, 22 bm. w Starym Teatrze. Bliższe szczegóły w afiszach. Sprzedaż biletów od poniedziałku, 18 bm., w księgarni Krzyżanowskiej i u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 5. 2250

„KOLENDA POLSKA" W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Dnia 21 bm., to jest we czwartek przyszłego tygodnia, odbędzie się wieczór kolend polskich z udziałem prof. Jerzego Soplicy, znanego literata, prof. i kompozytora Fr. Koniora, oraz znanej śpiewaczki pani Konior-Szwedo. Kolendy odśpiewa chór państwowego seminarjum nauczycielskiego pod artystycznem kierownictwem prof. Koniora. Chcąc przystępnić wieczór kolendowy najszerszym warstwom młodzieży szkolnej, dyrekcja Muzeum zarządziła bardzo niską opłatę po 20 groszy. — Początek wieczoru o godzinie 6 po południu.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 16 b. m.: „Don Juan".
Niedziela, 17 b. m., po południu: „Betlejem Polskie"; wieczorem: „Don Juan".
Poniedziałek, 18 b. m.: „Don Juan".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 16 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Dziewczę w koszulce"; wieczorem o godzinie 7.45: „Tylko dla dorosłych".
Niedziela, 17 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Kraków w nocy"; wieczorem o godzinie 7.45: „Dziewczę w koszulce".

Program prac Sejmu na okres najbliższy

Warszawa, 15 stycznia (PAT). W dniu wczorajszym pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rataja obradował konwent senjorów Sejmu celem ustalenia programu prac Sejmu na okres najbliższy. Na propozycję marszałka Rataja postanowiono odbyć w tym tygodniu posiedzenie plenarne w piątek i w sobotę. Od początku tygodnia do końca stycznia zarządzi się przerwę w plenarnych obradach Sejmu, w czasie której jedynie pracować będzie komisja budżetowa, która rozpatrzy sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa i uchwali wnioski na plenum w tej sprawie.

Sejm zbierze się około pierwszego lutego. — Dnia 20 bm. rząd przedłoży plenum sprawę prowizorjum budżetowego na rok 1926.

W dyskusji poseł Jan Dąbski (Stronnictwo chłopskie) zwrócił uwagę na konieczność szybkiego załatwienia ustaw samorządowych z tem, że o ile by do 1 lutego komisja administracyjna nie ukończyła prac nad temi ustawami, aby zarządzono nowe wybory do wydziałów samorządowych według starej ordynacji wyborczej.

Marszałek podzielał opinję, że sprawa ustaw samorządowych jest pilną i przyrzekł poczynić starania w kierunku przyśpieszenia prac nad nią.

Z komisyj Sejmu i Senatu

Warszawa, 15 stycznia.

SPRAWA OSZCZĘDNOŚCI W SAMORZĄDZIE

Na posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem posła Putka zatwierdzono między innemi sprawy, objęte wnioskiem plenum sejmowego w związku ze sprawozdaniem komisji administracyjnej, o zmianie granic województw: wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego. Po wysłuchaniu referatów pos. Wierzyńskiego i Kordowskiego sprawę tę zatwierdzono w drugiem czytaniu.

Po zdjęciu z porządku dziennego sprawozdania Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie, komisja przystąpiła do dyskusji nad odpowiedzią ministra spraw wewnętrznych na interpelację posła Kozłowskiego w sprawie oszczędności w samorządzie. W dyskusji zabierali głos posłowie Kozłowski, Uziembło, Śliwiński (Zw. Chłopski), Bednarczyk (Piast), Pawłowski (Zw. Chłopski) oraz minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz. Dyskusji nie ukończono.

PRZECIW REDUKCJOM W ZAKRESIE MINISTERSTWA OŚWIATY.

Na posiedzeniu senackiej komisji oświatowej i kulturalnej pod przewodnictwem sen. Kalinowskiego, minister oświaty p. Stanisław Grabski wygłosił przemówienie o zamierzonych oszczędnościach w zakresie działów podległych temu ministerstwu.

Min. Grabski zwrócił uwagę, że budżet obecny ministerstwa przed redukcją wynosił 315 mil., z czego 260 mil. przypada na wydatki pers., a 55 mil. na wydatki rzeczowe. Po zredukowaniu tego budżetu o 25 proc. pozostałoby wszystkiego 237 mil., a więc mniej aniżeli obecnie wynoszą wydatki osobowe. Ażeby tego rodzaju oszczędności osiągnąć należałoby zwolnić około 13.000 nauczycieli. Mogłoby to wywołać rewolucję. Jako minister oświaty — mówił p. Grabski — **nie mogę się zgodzić na zamknięcie szkół. Naród bez nauki musi upaść. Główną wadą naszego ustroju szkolnego jest nadmiar wyższych uczelni.** Ale i w tym wypadku nie można złemu zaradzić przez zamknięcie jednego uniwersytetu, gdyż sprawiłoby to fatalne wrażenie zagranicą. Powstała więc myśl, bliżej jeszcze nie skonkretyzowana **komasacji fakultetów**, polegająca na tem, że się zwinie poszczególne katedry, a nawet całe fakultety na poszczególnych uniwersytetach. Wogóle atoli wydatki na wyższe szkolnictwo odgrywają w budżecie tak potrzebną rolę, że nie przedstawiają pola do oszczędności, gdyż nawet dokonanie ich nie wpłynęłoby na całokształt budżetu«.

Na podstawie sprawozdania ministra oświaty rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos senator Thullie, Koerner, St. Nowak (Wyzwolenie), Siciński, Kalinowski (Wyzw.), Kopciński (PPS). W wyniku tej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Senacka komisja oświaty i kultury jednomyślnie stwierdza, że wiązanie konieczności redukowania budżetu państwowego z redukowaniem w równomiernych stosunkach budżetów wszystkich ministerstw **nie jest zasadą słuszną**, na której oprzeć się może program oszczędnościowy i **pociągnie za sobą krzywdzące następstwa dla oświaty w Polsce.**

SPRAWOZDANIE MINISTRA KOLEI.

Sejmowa komisja komunikacyjna pod przewodnictwem pos. **Bartla wysłuchała sprawozdania ministra kolei Chądzyńskiego.**

Na wstępie minister zwrócił uwagę na trudności, **wypływające z kryzysu gospodarczego państwa**, z jakiemi muszą walczyć koleje, będące największem przedsiębiorstwem państwowem. Cyfry bowiem statystyczne **wykazują spadek ilości przewozów zarówno towarowych, jak i osobowych**, co rzecz prosta odbija się na dochodach kolei. Jednym ze środków, dążących do podniesienia dochodowości kolei jest **racjonalna polityka taryfowa**, któraby służyła interesom skarbu kolejowego a jednocześnie nie hamowała rozwoju życia gospodarczego. Prowadząc tę politykę po tej linji, **niema minister zamiaru podwyższać taryfy osobowej**, lub towarowej. zamierza jednak **poddać rewizji niektóre ulgi**, z drugiej zaś strony jak np. dla **pewnych artykułów żywnościowych ma zamiar taryfę obniżyć.** Ulgi udzielane na eksport węgla powinny być traktowane jako premje.— Kwestja zawartych w czasie inflacji markowej **umów z fabrykami krajowemi i zagranicznemi** na dostawy i naprawy taborów kolejowych **musi ulec gruntownej rewizji ze względów budżetowych.** O ile codzi o akcję oszczędnościową na kolejach, to rząd **niema zamiaru przeprowadzić redukcji personalu**, gdyż wobec przypuszczalnego zwiększenia się ruchu oraz rozszerzenia sieci kolejowej obecna ilość pracowników nie wymaga znaczniejszej redukcji. — Natomiast duże oszczędności osiągnie się przez **zmniejszenie wszelkiego rodzaju premji ilości pociągów osobowych.**

Wkońcu minister zapowiada **bezwzględną walkę z nadużyciami**, ścisłą współpracę z najwyższą Izbą Kontroli Państwa, oraz podkreśla konieczność unormowania stanu premji na kolejach, więc potrzebne opracowania staw kolejowych, statutu kolejowego i pragmatyki służbowej.

Po przemówieniu ministra zabierali głos pos. Sommerstein (Koło żyd.) i Kapeliński (Wyzwolenie). **Komisja uchwaliła rozpatrzeć sprawozdanie ministra szczegółowo w związku z referatem posła Tabaczyńskiego** o sprawozdaniu ministra kolei z działalności za rok 1924 i pierwsze półrocze 1925.

Organizowanie uniwersytetu ukraińskiego

Z Warszawy donoszą:

W dniu 26 bm. ma odbyć się w Warszawie pierwsze posiedzenie komisji organizacyjnej, zainicjowanej przez ministra oświaty Stanisława Grabskiego, która ma zająć się sprawą powołania do życia uniwersytetu ukraińskiego w Polsce.

Ze strony polskiej zaproszeni zostali profesorowie: Łoś, Zoll, Sławijski, Czerkawski, ze strony ukraińskiej profesorowie: Smal-Stocki, Kolesa, Dniestrzański i Rudnicki.

Liczba wszystkich profesorów ukraińskich, którzyby wchodzili w rachubę przy obsadzaniu katedr wynosi 18, w tem czterech prawników, dwóch profesorów medycyny, resztę profesorowie literatury ukraińskiej i filolodzy, tak, że w początkowem stadjum prac uniwersytetu musiałaby wziąć udział większa ilość wybitniejszych polskich profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego i Jana Kazimierza.

Wycieczka posłów z Sejmu polskiego w Rosji

Warszawa, 15 stycznia (AW). Dzienniki tutesze donoszą z Moskwy, że wycieczka posłów polskich przyjęta była dnia 13 bm. **przez Cziczerina w godzinnej audjencji**, a następnie złożyła wizytę b. prezesowi czerezwyczajki« **Dzierżyńskiemu**, jak wiadomo, Polakowi.

PRZYJĘCIE WYCIECZKI POLSKIEJ NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Moskwa, 15 stycznia (PAT). Agenc. Sow. donosi: Przybywającą do Rosji wycieczkę parlamentarzystów polskich powitał na stacji w Niegorjełce **przedstawiciel białoruskiego ludowego komisarjatu spraw zagranicznych.**

GŁOS SOWIECKI O STOSUNKACH POLSKO-ROSYJSKICH.

Moskwa, 15 stycznia (PAT). O przyjęciu wycieczki posłów polskich »Izwiestja« piszą: Posłowie będą mogli przekonać się o postępie gospodarczym Unji i stwierdzić, że z **jej strony nie zagraża niepodległości polskiej żadne niebezpieczeństwo.** Należy mieć nadzieję, że zrozumieją oni, że jedynie przez zacieśnienie przyjaznych stosunków z sowietami **Polska potrafi zlikwidować stały kryzys gospodarczy i utrzymać się w niezależności od mocarstw ententy.** Zbliżenie polsko-sowieckie posiada wiele **przeciwników w Polsce a jeszcze więcej zagranicą.** Nie mniej jednak należy mieć nadzieję, że **wspomnienia przeklętej przeszłości znikną wkrótce, pod wpływem nowych stosunków opartych na przyjaźni i wzajemnem zrozumieniu.**

Z kraju

ZE ZJAZDU BRATNICH POMOCY. Z Warszawy donoszą: Na plenarnem posiedzeniu zjazdu delegatów Bratnich Pomocy, po sprawozdaniu komisji rewizyjnej, udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum. oraz wybrano nowy zarząd, który ukonstytuował się w składzie następującym: prezes: p. Leszek Robowski, wiceprezesi pp.: Wiktor Martin i Władysław Żakowski, sekretarz: p. Wacław Zagórowski.

Na referenta akademickiego Domu zdrowia w Zakopanem wybrano p. Korodyńskiego z Krakowa. Jako delegatów do rady naczelnej wybrano pp. Machnika z Warszawy, Martina z prezydjum Związku, oraz Kocha ze Lwowa.

Obrady zjazdu przedłużono o jeden dzień.

AKCJA SANACYJNA POLSKIEGO BANKU HANDLOWEGO. Z Poznania donoszą:

W akcji sanacyjnej Polskiego Banku Handlowego zaszedł zwrot o tyle, że komitet wierzycieli posiada obecnie w swem ręku znaczną większość akcyj tego banku. W połowie lutego odbędzie się walne zgromadzenie akcjonarjuszów, którzy powezmą decyzję w sprawie dalszej sanacji, czy też likwidacji banku. Ruchomości banku poszły na licytację w Gdańsku, ponieważ sąd gdański nie uznał zawieszenia nadzoru sądowego nad bankiem, gdyż prawa gdańskie nie przewidują tego rodzaju zawieszenia.

ZABOBON PRZYCZYNĄ DZIECIOBÓJSTWA. Z Łodzi donoszą: We wsi Szadki, pow. łaskiego, gospodarz tamtejszy, Lewandowski, zamordował swoje nowonarodzone dziecko. Gdy go pytano, dla czego to uczynił, odpowiedział, że nie mógł postąpić inaczej, gdyż urodził mu się antychryst.

Z zeznań akuszerki, która była przy narodzinach, wynika. że noworodek był to chłopiec o wadze 15 funtów, który naraz po kąpieli wstał o własnych siłach i trzymał się dłuższy czas na nogach. Widocznie ojciec z tego wywnioskował, że noworodek jest antychrystem.

ZWOLNIENIA W POLICJI LWOWSKIEJ. (Echo procesu Steigera). Z Warszawy donoszą: W ministerstwie spraw wewnętrznych odbył min. Raczkiewicz konferencję z udziałem głównego komendanta policji państwowej Borzęckiego i dyrektora departamentu bezpieczeństwa Jaszczołta i innych wyższych urzędników ministerstwa. Omawiana była sprawa policji lwowskiej w związku z procesem Steigerwa. Głównie zajmowano się osobą podkomisarza Kajdana, o którego działalności mówiono swego czasu również w sejmowej komisji do zbadania stosunków więziennych. Zapadła decyzja zwolnienia tego urzędnika ze służby państwowej. Również komendant policji miasta Lwowa, inspektor Łukomski, został zwolniony z dniem 13 stycznia ze swojego stanowiska. Poza tem przewidziane są w najbliższej przyszłości dalsze zmiany w policji lwowskiej, które polegać będą na przeniesieniu szeregu urzędników do innych miejscowości.

Wreszcie nie jest wykluczone, że prokurator Malina będzie przeniesiony w stan spoczynku.

ZMIANY PERSONALNE W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIEM. Zastępcą wojewody stanisławowskiego mianowany został starosta z Tarnopola, Koncewicz, który rozpoczął już urzędowanie w Stanisławowie.

Dotychczasowy starosta stanisławowski, Zenon Glażewski, został mianowany inspektorem starostw przy województwie stanisławowskiem. Naczelnik wydziału bezpieczeństwa, Guckler-Wisłocki, przeniesiony został na stanowisko starosty w Złoczowie.

Nowokreowany urząd inspektora związków komunalnych nie został dotychczas obsadzony.

MALWERSACJE W KATOWICKIM BANKU TRANZYTOWYM. Z Katowic donoszą 14 b. m.: Przed dwoma tygodniami na wniosek prokuratora w Katowicach aresztowano tutaj dyrektorów Banku Tranzytowego: Mojżesza Hirschowitza i Leopolda Josefowitza za niedozwoloną transakcję walutami zagranicznemi. Aresztowani w czasie ostatniego najwyższego spadku złotego w zeszłym roku w listopadzie kupowali za krocie tysiecy dolary i inne waluty zagraniczne i transakcyj tych nie wpisywali do ksiąg bankowych. Operacje te prowadzili na własny rachunek ze szkodą dla akcjonarjuszów banku. Hirschowitz i Josefowitz zarobili w ciągu trzech tygodni 50 tysięcy dolarów i 200 tysięcy złotych.

Zostali oni aresztowani za oszustwo na szkodę akcjonarjuszów banku, za przekroczenie przepisów o podatku obrotowym, giełdowym i dochodowym, oraz za nielegalny wywóz walut za granicę. Cichym wspólnikiem Banku Tranzytowego w Katowicach był jeden ze Stickgoldów, który na wiadomość o aresztowaniach uciekł do Bytomia. Wczoraj prokurator wypuścił na wolność obu dyrektorów za kaucją 40 tysięcy złotych. Bank Tranzytowy w Katowicach był główną kwaterą czarnej giełdy.

POŻAR FABRYKI. W Wadowicach spłonęła, niemal doszczętnie, fabryka opłatków i andrutów Jaremkiewicza i Niewidomskiego. Spłonęły magazyny, warsztaty i szatnie robotnicze.

TELEGRAMY

Rakowski zatrzyma się w Warszawie

Warszawa, 15 stycznia (AW). Poseł sowiecki Wojkow zawiadomił ministerstwo spraw zagranicznych, że ambasador sowiecki w Paryżu, **Rakowski, w przejeździe z Moskwy do Paryża zatrzyma się w Warszawie i chciałby wejść w kontakt z rządem.** Rakowski ma odbyć konferencję **z premjerem Skrzyńskim i z kołami gospodarczemi.**

Nowy poseł komunistyczny w Sejmie

Warszawa, 15 stycznia (AW). Na miejsce komunistycznego posła Królikowskiego, który zrzekł się mandatu, wchodzi do Sejmu **działacz komunistyczny Adolf Warszawski, znany pod pseudonimem »Warski«.** Warszawski, znany przed wojną działacz socjalistyczny, był założycielem Socjal-demokracji Królestwa Polskiego i Litwy. Podczas wojny **przeszedł do obozu komunistycznego.**

Tajemnicze knowania w okolicy Kistrzynia

Berlin, 15 stycznia (PAT). »Berliner Tageblatt« zamieszcza wiadomości z Kistrzynia o **tajemniczych zajściach, jakie się rozgrywają tam i w okolicy.** W Kistrzyniu był już w roku 1923 **przygotowywany zamach czarnej Reichswehry.** Policja miejscowa czyni środki ostrożności, jednak oświadcza, że w danej chwili nie ma jeszcze danych, **któreby świadczyły o przygotowaniach do zamachu.**

—o—

Zaostrzona kontrola wojskowa koalicji na Węgrzech

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 15 stycznia. »Ceskie Slovo« donosi, że przed wykryciem węgierskiej afery fałszerzy został wymieniony między rządem węgierskim, a rządami sprzymierzonymi szereg not w sprawie **wojskowego rozbrojenia Węgier.** Ostatnia nota przesłana przez aljantów do Budapesztu, zawiera szczegółowe przedstawienie wszystkich trudności, jakie są stawiane organom państw sprzymierzonych przy przeprowadzaniu kontroli wojskowej i zawiera zestawienie wszystkich punktów, **w jakich Węgry nie zastosowały się do warunków układu w Trianon.** Nota ta zaznacza, zdaniem dziennika, stanowcze **odrzucenie prośby Węgier, zgłoszonej w zeszłym roku o zniesienie kontroli wojskowej.**

Jak dziennik dalej donosi, w kołach miarodajnych mówią, że wojskowa kontrola na Węgrzech w najbliższym czasie nietylko pod żadnym warunkiem ne będzie zniesiona, **ale nawet może być zaostrzona w tym kierunku, aby wszystkie postanowienia traktatu w Trianon zostały konsekwentnie przeprowadzone.**

Hr. Em. Andrassy wmięszany do afery fałszerskiej

Praga, 15 stycznia (PAT). Wczoraj został w swoim zamku w Hamenne **aresztowany hr. Emeryk Andrassy**, ponieważ zwolniony ze służby urzędnik jego oświadczył, że w roku 1921. kiedy w zamku Velete były rozkwaterowane wojska czeskie, hr. Andrassy polecił swemu słudze **podpalić dom. Towarzystwo asekuracyjne wypłaciło hr. Adrassy'emu odszkodowanie.** Stwierdzono również, że **hr. Andrassy utrzymywał żywe stosunki z Węgrami, wmieszanymi w aferę fałszerstwa.** Hr. Andrassy został osadzony **w więzieniu w Koszycach.**

Czy rząd węgierski płacił fałszywemi banknotami Bankowi Francji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 15 stycznia. Dwaj socjalistyczni deputowani wnieśli w Izbie interpelację, w której bez ogródek zarzucają rządowi węgierskiemu **współwinę w fałszerstwie banknotów.** Interpelacja domaga się też wyjaśnień w sprawie skandalu, polegającego na wpłacaniu fałszywych banknotów **przez rząd węgierski bankowi francuskiemu i w sprawie kroków, jakie rząd francuski zamierza przedsięwziąć wobec naczelnika Horthy'ego i jego reprezentantów zagranicznych.**

Nowi przewodniczący francuskiej Izby deputowanych

Paryż, 15 stycznia (PAT). **Wiceprzewodniczącymi Izby deputowanych wybrani zostali** Bouyssou, Bouisson, Bouilloux, Lafont i Frederic Brunet, na zastępcę wybrano Mistrala.

Statystyka wywozu pszenicy z Polski

Warszawa, 15 stycznia (AW). »Przegląd Wieczorny podaje obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego, według których od 1 sierpnia do 31 grudnia roku ubiegłego **wywieziono z Polski 940 tysięcy cetnarów metrycznych pszenicy.** Ponieważ Polska po zaspokojeniu własnych potrzeb miała w tym roku na wywóz **560 tysięcy cetnaraów, przeto liczbę tę przekroczono o 380 tysięcy cetnarów.**

Handel angielski w Chinach zamiera

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 15 stycznia. Według doniesień z Chin, **handlowi angielskiemu grozi tam poważne niebezpieczeństwo wskutek bojkotu towarów angielskich**, ogłoszonego przez Chińczyków. Związek bojkotowy, zainicjowany przez marynarzy chińskich, bezwzględnie prześladuje i szykanuje każdego Chińczyka, **który przyjmuje pracę u Anglików, albo kupuje towary angielske.** Marynarze chwytają takich Chińczyków, **prowadzą ich pod strażą przez ulice, zabierają im majątek i zmuszają do zamiatania ulic w mieście.**

Z tego powodu cały ruch handlowy w Hongkong powoli zamiera. Angielskie towarzystwa żeglugi, utrzymujące komunikację między Hongkongiem a Czingtau **zapowiedziały zamknięcie swoich przedsiębiorstw w razie, jeżeli bojkot nie ustanie.**

Olbrzymi pożar fabryki tytoniu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Pola, 15 stycznia. Olbrzymi pożar zniszczył tutaj **magazyny i fabrykę tytoniu.** Straty wynoszą **25 miljonów lirów.**

Zniszczeniu uległo **2 miljony kg. tytoniu.** — Przyczyna dotychczas nieznana. Władze wdrożyły dochodzenia.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 15 stycznia.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Z papierów bankowych Spółki Zarobkowe słabiej, handlowe w zupełnem zaniedbaniu. Z przemysłowych Zieleniewski słabiej przy silniejszej podaży, Chodorów silnie poszukiwany po kursie utrzymanym. — Reszta papierów bez większych zmian. Ruch ospały.

Na pogiełdziu jedynie Bank Polski w większych ilościach po kursie utrzymanym, płacono 54—54:50. Reszta papierów w zupełnem zaniedbaniu. Ruch słaby.

Na rynku walut i dewiz tendencja chwiejna. — Wahania kursowe nie przekraczają 10 punktów. Dolar, który wczoraj wieczorem wykazywał zmienny kurs, robiono w granicach 7.60—7.80. Dzisiaj w godzinach porannych osłabł około godziny 11 do 7.50 w towarze, a około południa nieco poszedł w górę: 7.50 w płaceniu, 7.60 w towarze. Zainteresowanie dla dolara silniejsze .obroty większe. — Bank Polski płacił za dolara 7.08. Na giełdach krajowych sytuacja podobna do naszej. Wahania kursowe nieznaczne. Z Warszawy brak wiadomości z powodu przerwy telefonicznej.

Kraków, 15 stycznia.

Akcje: **Bank Zw. Sp. Zar. 3.80. — Zieleniewski 9.45 (9.80). — Trzebina 0.13—0.15. — Polska Nafta 0.18. — Azot 0.20 (0.18). — Chodorów 5.65 (5.40—5.65).**

Warszawa, 15 stycznia.

Akcje: **Cegielski 0.19—0.18. — Nafta Polska 0.45. — Żyrardów 7.25. — Bank Przem. Lwów 0.12—0.13. — Starachowice 0.95—0.90. — Haberbusch 5.15—5.10—5.18. — Chodorów 5.5.**

Zurych, 15 stycznia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 19.32, Londyn 25.15.7, Nowy Jork 5.17.7, Belgja 23.50, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.32, Holandja 208.12, Berlin 1.23.3, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.65, Oslo 105.75, Kopenhaga 129. Sofja 3 67½, Praga 15.32½, Warszawa 72.50, Budapeszt 0.72.6. Białogród 9.15.5, Ateny 7.07. Konstantynopol 2.75, Bukarezt 2.30, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214. Tendencja utrwalająca się.

Po zamknięciu kroniki

PRZED INGRESEM KSIĘCIA METROPOLITY SAPIEHY. W czasie uroczystości niedzielnej miejsca w prezbiterjum bazyliki katedralnej zarezerwowane są dla władz i urzędów. Delegacje stowarzyszeń, związków i cechów ze sztandarami zajmą miejsca obok trumny św. Stanisława i w głównej nawie.

W dniu ingresu (sobota) o godzinie 11 rano składają w pałacu arcybiskupim hołd czci i wierności dla księcia Metropolity cechy krakowskie i Koło mieszczańskie pod przewodnictwem prezesa Izby rękodzielniczej p. Kosobuckiego.

W niedzielę o godzinie 12.15 złożą hołd Arcypasterzowi delegaci stowarzyszeń i związków katolickich. Imieniem organizacyj przemówią: senator Adelman, prezes Ligi katol. p. Turowicz, p. prezesowa Marja hr. Wodzicka i imieniem młodzieży p. Sołtys.

„POSZKODOWANI". Afera byłych dyrektorów Banku Przemysłowego przemieniła się zwolna w jakąś masową psychozę. Jaskrawym przykładem tego jest, że od pewnego czasu nachodzą sędziów śledczych tutejszego sądu okręgowego karnego różne osoby z książeczkami wkładkowemi, zwłaszcza przedwojennemi różnych banków i kas z żaleniami, że przy przeliczaniu koron austrjackich zostali poszkodowani.

Jest to oczywisty nonsens, bo przecież samo państwo swoje banknoty zwaloryzowało w ustawie waloryzacyjnej, gdzie najniższa stopa przerachowania wynosi, jak wiadomo, 18.000 marek za jeden grosz.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę, 16 bm., o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu społecznego odczyt pod tytułem: „Najaktualniejsze problematy polityki gospodarczej", który wygłosi dr Roger Battaglia. Wstęp dla członków Klubu wolny, dla wprowadzonych gości 1 złoty, akad. 50 gr.

REDUTĘ SPORTOWĄ z kotyljonem urządza dnia 16 bm Klub sportowy hadl. Błękitni pod protektoratem pp. kupców w sali Towarzystwa technicznego, ulica Straszewskiego 28. Pozostało zaproszenia wydaje Towarzystwo Małopolski Zakład odzieży, ulica Szczepańska 3.

Z POLSKIEGO TOW. CHEMICZNEGO. W poniedziałek, 18 bm., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Instytutu chemicznego U. J. (ulica Jagiellońska 22, II. piętro) posiedzenie krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa chemicznego. Porządek dzienny: Odczyt dra B. Kamieńskiego pod tytułem: „O przemyśle chemicznym na Górnym Śląsku".

ZE ZWIĄZKU POLEK. W sobotę, 16 bm., o godzinie 6 wieczorem w lokalu czytelni katolickiego Związku Polek (ulica Szczepańska l. 5) odbędzie się wieczorek styczniowy, urządzony staraniem wychowanków burs katolickiego Związku Polek.

STARANIEM SEKCJI GIER I ZABAW GARNIZONOWEGO KOMITETU OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego w dniu 16 bm. o godzinie 18 II. wieczór humoru i pieśni. Współudział przyjęli: p. Wanda Sokołowska (śpiew), p. St. Fursówna (tańce), p. por. Dobrzyński (monolog i skecz), p. por. A. S. (confer.). Muzyka 20 p. p.

ZMARLI:

— Marja z Sechtlingów Woźniczkowa, żona komisarza policji państw., przeżywszy lat 33, zmarła w Krakowie.

Listy z kraju

Tarnów, 12 stycznia.

(Wybory do Kasy chorych. — „Jasełka“).

Walka partji chrześcijańsko-narodowej z partją socjalistyczną, prowadzona zaciekle od szeregu miesięcy o posiadanie Kasy chorych, znalazła swój epilog w wyborach, odbytych 10 b. m. Udział głosujących był bardzo znaczny. Na 45 mandatów z grupy pracodawców i ubezpieczonych, otrzymały partje chrześcijańsko-narodowe miejsc 16, a to 11 z listy ubezpieczonych a 5 z listy pracodawców. Pomiędzy wybranymi znalazł się ks. dr Paryło, który imieniem powyższych partyj prowadził walkę. Partja socjalistyczna zyskała mandatów 11 dla ubezpieczonych, a jeden z listy pracodawców i ten zdobył prof. Ciolkosz. Listy żydowskie zdobyły 17 mandatów, a to Koło kupieckie 4 mandaty, Jad Charuzim 3, lista chasydzka 2, a Bund i Związek urzędników 8 mandatów. — Tak więc socjaliści wraz z żydami zyskali na 45 mandatów 29 mandatów, a więc większość, czyli innemi słowy, partje chrześcijańsko-narodowe poniosły klęskę. Klęska ta jest właściwie problematyczną, ponieważ przy bajecznej organizacji P. P. S. i partyj żydowskich, chadecja zyskała możliwie bardzo dużo mandatów; jedynie ospałości i niedbalstwu swych członków mogą zawdzięczać stratę zaledwie jednego lub dwóch mandatów.

W sali „Sokoła I.“ uczniowie II gimnazjum odegrali „Jasełka“ w układzie p. Orzecha, który sztukę reżyserował, a w czasie przedstawienia dyrygował orkiestrą uczniów tegoż gimnazjum. „Jasełka“ tak pod względem muzykalnym jakoteż wokalnym, wypadły bardzo interesująco, co należy położyć na karb doskonałej reżyserji oraz bardzo poprawnego wykonania przez uczniów, pomiędzy którymi znaleźli się niektórzy prawie o lwiw pazurze aktorskim. — Sala wypełniona po brzegi, darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami.

Kurs lotnictwa w Krakowie

Krakowski komitet wojewódzki Ligi Obrony powietrznej państwa i dyrekcja państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie przy współudziale korpusu oficerskiego II pułku lotniczego urządzają w Krakowie ogólny kurs lotnictwa.

Kurs ten ma na celu zapoznanie słuchaczy z ogólnemi zasadami lotnictwa, oraz wstępne przygotowanie do bardziej gruntownych studjów tych słuchaczy, którzyby chcieli poświęcić się specjalnie lotnictwu i po dalszych studjach objąć stanowiska techników mechaników lotniczych lub pilotów.

Program wykładów obejmuje encyklopedję lotnictwa (ppułk. Schneider), teorję lotu i aerodynamikę, budowę płatowców, silniki lotnicze, radjotelegrafja i telefonja lotnicza (por. J. Maciejowski), fotografja lotnicza (P. Maysenhalter).

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych trzy razy w tygodniu w czasie od 16 stycznia do 15 maja b. r.

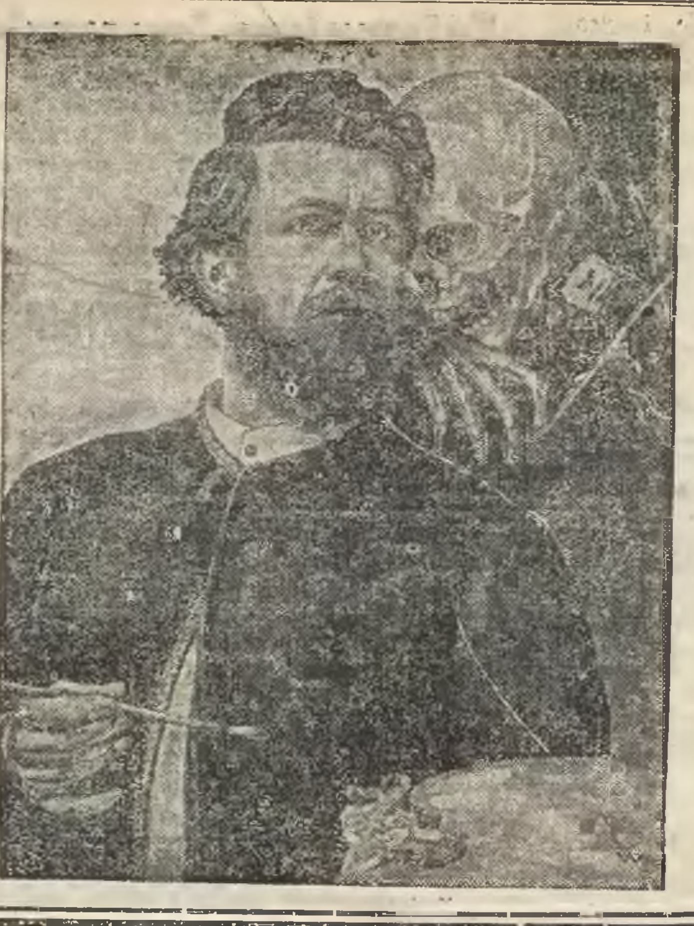
Od kandydatów zgłaszających się na kurs wymaga się ukończenia czterech klas szkoły średniej ogólnokształcącej, siedmiu klas szkoły powszechnej lub szkoły rzemieślniczo-przemysłowej o kursie trzyletnim.

Dla kandydatów, którzy wykażą się conajmniej dwuletnią praktyką w zawodzie mechanicznym, wskazany wyżej cenzus naukowy może być obniżony do czterech klas szkoły powszechnej lub dwóch klas szkoły średniej ogólno-kształcącej.

Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminu przed komisją złożoną z przedstawicieli L. O. P. P., władz wojskowych i dyrekcji państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, słuchacze otrzymają świadectwa ukończenia kursu.

Wpisy na kurs odbędą się w piątek 15 i sobotę 16 b. m. między godziną 6 a 7 wieczorem w sekretarjacie państwowej szkoły przemysłowej Aleja Mickiewicza 7—9, I p., drzwi Nr 41.

Opłata za cały kurs wynosi 5 zł: jeden złoty płaci się przy zapisie, reszta w dwóch miesięcznych ratach po dwa złote. Przy wpisie należy przedłożyć świadectwo szkolne.



Autoportret Böcklina

15 lat temu 16 stycznia zmarł we własnej willi, nieopodal Florencji, Arnold Böcklin, współczesny malarz o niezwykłej fantazji. Artysta ten posiadał tak silną indywidualność twórczą, że jego krajobrazy nie malowane z natury wywierają jednak na widza takie wrażenie, jak najpiękniejsze krajobrazy malowane przez naturalistów.

Ze sportu

ZAWODY HOCKEYOWE W DAVOS. W dniu 12 b. m. miały miejsce w Davos 4 oficjalne rozgrywki hockeyowe. Największą niespodziankę wywołała gra Polski, która nietylko, że z powodzeniem broniła się przeciwko Francji, ale nawet była niejednokrotnie stroną atakującą i zagrażała poważnie swemu przeciwnikowi, jednakże w ostatecznym rezultacie uległa w stosunku 2:1. Do pauzy wynik był nierozstrzygnięty 1:1. Bramkę dla Polski zdobył Tupalski, dla Francji dwukrotnie Hasler. Pozatem rezegrano następujące zawody: Czechosłowacja—Belgja 2:0 (1:0), w czasie których obie bramki zdobył Maleczek, zawody Austrja—Francja 2:1 (0:1), w czasie których przy równorzędnej grze, bramki dla Austrji zdobył obie Brück, dla Francji Couver, oraz wkońcu zawody Szwajcarja—Włochy 13:1 (7:0), w której zdecydowaną przewagę mieli Szwajcarzy, a bramki zdobyli Meng 4, Geromini 3, Dufour 3, Gratz 2, Spengler 1.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES HOCKEYU NA LODZIE. W czasie obrad międzynarodowego kongresu hockeyu na lodzie, przyjęto jako członków Niemcy i Polskę oraz ustalono pojęcie amatora, które wyraźnie postanawia, że tylko ten, kto w żadnym innym sporcie nie jest czynnym jako profesjonał, może być uważany za amatora w międzynarodowym hockeyu na lodzie. W związku z tem czescy gracze Kada i Koželuh nie mogą wziąć udziału w mistrzostwach Europy. Mistrzostwa w przyszłym roku będą miały miejsce w Wiedniu.

Diarjusz ekonomiczny

— **Wpływy skarbowe z podatków, ceł i monopolów w grudniu wyniosły ogółem 131 2 mil. zł**, z czego podatki bezpośrednie 36 7 mil. zł, podatki pośrednie 12 1 mil. zł, cła 17 1 mil. zł, opłaty stemplowe 9·3 mil. zł, monopole 35 9 mil. złotych.

— **Prace przygotowawcze nad projektami szeregu ustaw handlowych** jak n. p. projektem ustawy akcyjnej, projektem ustawy o nieuczciwej konkurencji i t. d. toczą się w min. przemysłu i handlu.

— **Ceny mąki pszennej na targach warszawskich** kształtowały się zniżkowo. Podczas gdy dotychczas cena wahała się od 75 gr 77 gr za kg, obecnie sprzedają krajową mąkę pszenną po 70—72 gr za lepsze gatunki.

— **Wpłaty na konta firm zagranicznych do P. K. O.** można uiszczać do wysokości 100 zł z tem zastrzeżeniem, że suma wszystkich dokonywanych przez jedną osobę wpłat nie może przekraczać 1.000 zł.

— **Liczba upadłości w Niemczech stale wzrasta.** I tak w grudniu ubiegłego roku zgłoszono 1.598 upadłości, wobec 1.320 w listopadzie, 1.139 w październiku.

— **W okresie sierpień — listopad ub. roku wywieziono zagranicę z Polski 144.4** tys. tonn żyta, 68·8 tys. tonn pszenicy, 67·3 tys. tonn jęczmienia, 19·19 tys. tonn owsa, oraz 36·8 tys. tonn ziemniaków.

— **Termin płatności kuponu Nr 2. obligacyj 5 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej nastąpił** dnia 1 b. m. Kupony te bez żadnych potrąceń wypłacają Centralna Kasa państwowa i Kasy skarbowe.

— **Rząd amerykański zwrócił się do poselstwa polskiego w Waszyngtonie** i przedstawił projekt traktatu handlowego i konsularnego z Polską, który pragnie zawrzeć na miejsce obowiązującego obecnie modus vivendi, dotyczącego obrotu towarowego między Polską a Stanami Zjednoczonemi.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z ZAGRANICZNYCH TARGÓW TOWAROWYCH. Na targach bawełnianych w St. Zjedn. tendencja mocna, kursa zwyżkowe. W Nowym Jorku notowano: loco 20.70, na marzec 19.96,, na maj 19.50, na lipiec 18.94. W Nowym Orleanie: loco 20.19, na marzec 19.40, na maj 18.97. Na targach bawełnianych w Liverpoolu notowano: loco 10.74, styczeń 10.32, luty, marzec 10.27, kwiecień 10.20, maj 10.16, lipiec 10. Egipska bawełna: loco 17.85, na luty 16.73, na marzec 16.68. W Aleksandrji notowano: Sakellaridis styczeń 32.35, marzec 32.27, maj 32.40. Aszmuni: luty 24.50, kwiecień 24.70, październik 25.15, loco 21.81. Na londyńskich targach metalowych notowano: miedź per kassa 59.50, 59.62, miedź na 3 miesiące 60.62, 60.75, miedź elektrolityczna 66, 66.50, cyna per kassa 287, 287.25, cyna na 3 miesiące 278.87, 279. — Ołów prompt 35.51, ołów na termin 35.06, cynk prompt 38.75, cynk na termin 37.87, żywe srebro 15.25, 15.50. Na targach metalowych w Berlinie notowano: miedź elektrolityczna 134.25, cynk hutniczy 76—77, hutnicze aluminium 98/99% 235—240, w sztabach walcowych i drucie 240—245, czysty nikiel 98/99% 340—350, antimon regulus 205—210, srebro w sztabach około 900, czyste 93.50—93.75.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ OGÓLNO-POLSKIEgo SYNDYKATU ŻELAZNEGO. Konstytuujące posiedzenie członków ogólno-polskiego syndykatu żelaznego odbyło w Katowicach dnia 12 b. m. Definitywną umowę podpisano pomiędzy ogólno-polskim syndykatem hut żelaznych, a przystępującemi do niego hutami, oraz dokonano wyboru władz syndykatu, t. j. Rady Nadzorczej, zarządów i komitetu wykonawczego. W ten sposób został ogólnopolski syndykat żelazny ostatecznie ukonstytuowany, i rozpoczyna natychmiast swoje czynności. W najbliższym czasie zostanie zorganizowany oddział warszawski. Pierwszą uchwałą syndykatu było obniżenie cen dla podstaw państwowych w porównaniu z cenami, obowiązującemi dla klienteli prywatnej, a to w tym celu, by rządowi w trudnym okresie sanacyjn. iść na rękę, a równocześnie zapewnić polskim hutom minimum dostaw, koniecznych celem utrzymania wszystkich hut polskich w ruchu. O znaczeniu zawiązania nowego syndykatu dla całokształtu interesów polskiego przemysłu, nie trzeba nawet pisać. Wystarczy przytoczyć głosy prasy niemieckiej, która konstatuje z żalem, że po utworzeniu syndykatu, niemiecki przemysł żelazny nie zdoła już nigdy odzyskać nawet w razie zawarcia polsko-niemieckiego traktatu handlowego tych targów zbytu, jakie dawniej w Polsce posiadał. Równocześnie utworzenie syndykatu przyczyni się do uregulowania dotychczasowych chaotycznych stosunków na naszych wewnętrznych targach żelaznych, oraz do reorganizacji i rozwoju polskiego przemysłu hutniczego, któremu do niedawna zagrażało niebezpieczeństwo zagłady.

CENY MANUFAKTURY SPADAJĄ. Po onegdajszem ożywieniu na łódzkich targach bawełnianych chwilowo zapanowała tendencja wyczekująca, a to w związku z wiadomościami, że niektóre firmy obniżają cenniki swych wyrobów, co w dalszym ciągu wywołane jest przez obniżanie się kursu dolara. To tłumaczy też wstrzymywanie się hurtowników od większych zakupów, lecz równocześnie stanowi doskonałe horoskopy w branży bawełnianej na przyszłość. Towary staniały od chwili załamania się kursu dolara blisko o 20%. Równoczesne poprawienie się sytuacji kredytowej i powszechny powrót do transakcyj wekslowych, każą spodziewać się już w niedługim czasie znaczniejszego i trwałego ożywienia obrotów handlowych na targach łódzkich.

PRACE W GDYNI. Prace czerpakowe w porcie gdyńskim w ostatnich czasach zostały znacznie przyspieszone. Jedna draga czerpakowa posuwa się szybko w głąb lądu, druga draga czerpakowa przybyła przed dwoma tygodniami, pracuje w kanale wejściowym, pogłębiając go. Draga Nr 3, która znajdowała się po wypadku w porcie w naprawie, jest już naprawiona i lada dzień stanie do pracy, aby przygotować brzegi wjazdu do kanału i umożliwić zatopienie kesonów przy nadbrzeżu. Równocześnie draga passe-partout podkopuje duże kesony i powoli opuszcza je w wodę.

W SPRAWIE BEZPOŚREDNICH FRACHTÓW PRZY IMPORCIE TOWARÓW KOLONJALNYCH. Wobec ciągłych a niesłusznych reklamacyj ze strony importerów towarów kolonjalnych w sprawie uwagi specjalnej w pozwoleniach przywozowych „bezpośredni fracht i t. d.“, ministerstwo przem. i handlu wyjaśnia, że jeżeli firma składa podanie o przywóz n. p. śledzi z Norwegji, to pozwolenie głosi „przy bezpośrednim transporcie Norwegja—Polska“. Importer ma prawo wskazać komorę celną, n. p. Warszawę, ale wtedy pozwolenie będzie wystawione z warunkiem „bezpośredniego transportu Norwegja—Warszawa“. — Po otrzymaniu takiego pozwolenia wychodzi dopiero na jaw, iż importer wykorzystać go nie może, gdyż towar nie idzie z Norwegji, lecz ze składów w Szczecinie, Hamburgu lub z innego portu niemieckiego. Gdyby importer był wyjaśnił w podaniu swem, że towar idzie z niemieckiego portu, to byłby pozwolenia nie otrzymał. Sprowadzany w granice Rzeczypospolitej towar na podstawie takich podań, niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy, nie będzie pod żadnym pozorem dopuszczony do wolnego obrotu.

WZMOŻONY WYWÓZ PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ Z ŁODZI spowodowany jest premją eksportową, wynikającą z obniżenia się naszej waluty. Wzmożenie transakcyj eksportowych, szczególnie daje się zauważyć w dziale przędzy wigoniowej, kolorowej i białej niższych numerów, jak 8, 10 . 12. Ostatnio wywieziono dość znaczne ilości przędzy do krajów bałkańskich. Większe fabryki przędzy bawełnianej czynne są obecnie 3—4 dni w tygodniu.

Z POLSKIEGO PRZEMYSŁU SZKLANEGO. — W Polsce istnieją obecnie 84 huty szklane, w których pracuje 15.000 robotników. 46 hut nowożytnie urządzonych, złączonych jest w jedną organizację. Polskie huty stoją na wysokości zadania i mogą wyrabiać szkło, które nie ustępuje towarom zagranicznym. Obecnie 14 fabryk wyrabiają szkło taflowe, z których sześć wyrabiają jednocześnie i inne gatunki wyrobów szklanych.

Ta grupa hut zatrudnia 3.000 robotników i w roku 1924 wyprodukowała 4 mil. mtr. kwadr. szkła taflowego.

Aczkolwiek huty szklane w Polsce są w stanie wyrabiać część produkcji na wywóz, jednak dotychczas nie zdołały nawiązać stosunków handlowych z Rosją sowiecką w celu wywozu tego artykułu z Polski do Rosji. Natomiast huty czeskie otrzymały znaczne zamówienia na różne gatunki szkła, począwszy od taflowego a skończywszy na towarach luksusowych i to się przyczyniło do ożywienia działalności hut czesko-słowackich.

Djamenty na wyspie Borneo

Na wyspie Borneo, której obszar wynosi prawie dwa razy tyle, co całe państwo niemieckie, odkryto przed kilku tygodniami bardzo bogate pola djamentowe. Leżą one w zachodniej części wyspy, w kraju, zwanym przez krajowców Martapura.

Ponieważ Borneo jest posiadłością holenderską, wysłano więc z Europy geologów, którzy mają zbadać tereny i rozpocząć racjonalną eksploatację djamentów.

W dawnych już czasach słynęło Borneo z pokładów drogich kamieni i według staroindyjskich legend tubylcza ludność znała sztukę płukania złota, które kryło się w żwirze rzek.

Z biegiem czasu zapomniano o bogactwie, ukrytem w piaskach ogromnej wyspy i jakkolwiek znajdowano djamenty, dochodzące do 70 karatów, nie prowadzono nigdy racjonalnych poszukiwań. Dopiero teraz rozpoczną je przemysłowcy holenderscy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.